

KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Września 1868.

Czwartek.

Dnia (5) 17 Września 1868.

Rano ciepła st. 9, w połud. c. st. 14
Wysokość wody st. 1 c. 2 (Ubywa)

Stan barometru :
na deszcz.

Wschód Słońca g. 5 m. 38
Zachód " " 6 " 10

Jutro, ŚŚ. Józef z Kop. i Tomasz.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80; półrocznie rs. 2 kop. 40; kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami. — Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit. C; dom W. L. Zabłockiej.

— Dziś w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na nieszpórach rozpoczyna się odpust 40to-godzinny i trwać będzie przez Piątek, Sobotę i Niedzielę. W Niedzielę konkluzja i zarazem Odpust wyrażenia blizn na ciele Śgo Franciszka.

— Jutro w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej rozpoczyna się *Novenna* do Stej Tekli. Przez dziewięć dni, aż do samej tej uroczystości, która się obchodzi w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 27 b. m., będą odprawiane wotywy przed ołtarzem tej Świętej Patronki, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, kazaniami i processjami o godzinie 10tej z rana.

— *Magistrat miasta Warszawy.* Pomimo upłynięcia terminu, i kilkakrotnych przypomnień za pośrednictwem pism publicznych, wielu z obywateli delegowanych do poboru składki Wielkotypgodniowej w r. b.; nie złożyli do tego czasu powierzonych im kwitarjuszy, i kwitu Bankowego na wniesioną składkę. Ponieważ opóźnienie to, czyni uszczerbek szpitalom, nie pozwalając takowym korzystać we właściwym czasie z ofiarowanego dla nich zasiłku, z drugiej zaś strony stawia Magistrat, w niemożności ukończenia ogólnego rachunku zebranych ofiar, o co wzywany jest przez Władzę Wyższą, przeto ponownie upraszając JW. i WW. Delegowanych, ażeby w przeciągu dni ośmiu zebraną składkę do Banku złożyli, a Magistratowi kwit depozytowy Banku kwitarjusze i drukowane kurendy nadesłać zechcieli, ma honor uprzedzić zarazem, iż po upływie bezskuteczności tego terminu, opóźniający się imiennie przez pisma publiczne ostatecznie wezwani zostaną, poczem Magistrat zmuszonym będzie zaregulować do upornych środki egzekucyjne, dla stanowczego załatwienia tej obowiązującej ich powinności — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major, Witkowski. — Naczelnik Kancellarii Zdzitowiecki. (D. W.)

— *Instytut Muzyczny Warszawski (Konserwatorium).* — Wzywam niniejszem uczennice, które się zapisały na rok szkolny 1868/9, ażeby się zgłosiły do Instytutu w dniu 7 (19) września r. b., to jest w Sobotę, o godzinie 9ej rano. Uczniowie zaś w dniu 9 (21) b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 8ej rano. — Apollinary Kątski.

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant hrabia *Lewaszeu*, z Petersburga; jenerał-lejtnanci: senator *Witte*, z Austrii; *Hlebow*, z Częstochowa; *Semeka*, z Płocka; jenerał-major *Tokmaczew*, z Lublina; dymsjonowany jenerał-lejtnant *Mielnikow*, z Petersburga; wyjechali zaś: rzeczywisty radca stanu *Kolmakow*, do Kijowa; fligel-adjutant, pułkownik, książę *Imerytyński*, do Białego Stoku.

— Jutro, to jest dnia 18go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Magdajeny z Winnickich *Miniowskiej*, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, o godzinie 10ej rano, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. — 6270 — (13,080.)

— W dniu 18-ym b. m., to jest w Piątek, jako w smutną rocznicę śmierci Heleny z Korzeniewskich *Porazińskiej*, odprawiona będzie w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, o godzinie 9ej rano żałobna wotywa. — 6263 — (13,085.)

— Ś. p. Wiktorja z Kozuchowskich *Kalińska*, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 15go b. m., przeżywszy lat 78. Bolesnie tym ciosem dotknięte dzieci i wnuki, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w d. 18 t. m., o godzinie 3ej po południu, jako też dnia następnego o godzinie 10-tej rano, na nabożeństwo żałobne w tymże kościele. — 6287 — (13,071.)

— Ś. p. Jan *Piasecki*, obywatel m. Warszawy, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 16 b. m. zakończył żywot doczesny, przeżywszy lat 83. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele Ś-tej Anny na Krak. Przedm. w dniu 18 b. m., t. j. w piątek o godzinie 10-tej rano odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła w tymże samym dniu o godzinie 5-tej po południu. — 6284 — (14,011)

— Ś. p. Ferdynand *Modzelewski*, Sędzia Sądu Kryminalnego, przeżywszy lat 62, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zszedł z tego świata d. 14 Września r. b. Pozostali Koledzy w nieobecności familii, zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok, odbyć się mającą w dniu 18 Września o godzinie 3-iej z południa z kościoła Ś-go Jacka, przy ulicy Freta na cmentarz powązkowski. — 6888 — (13,083)

— W m. Sokołowie zmarł d. 13 b. m. X. Jan Gwałbert *Siewruk*, kanonik honorowy Podlaski i proboszcz parafii Kossów w wieku lat 76.

— Ś. p. Marcelli *Raczyński*, obywatel ziemski, mieszkaniec m. Warszawy, w przejeździe przez m. Piaski Wielkie, pow. lub., zatrzymawszy się na stacji pocztowej, nagle życie zakończył. (Kur. Lub.)

— a — W r. z. pisma publiczne doniosły o utworzeniu się w Paryżu spółki, celem sprzedawania wszystkich potrzeb do życia, za darmo. Główny bazar, w którym mieściły się składy owego stowarzyszenia nazwano „Magasins réunis“ (magazynami połączonemi) i w nich dostać można było wszystkiego od bótów aż do zegarka, od sztucznego kwiatu aż do wykwintnego powozu.

Operacja sprzedaży za darmo odbywała się w ten sposób, że każdy nabywający w magazynach połączonych towarów za sumę stu franków, otrzymywał akcję stu frankową, wypłacalną po latach dwudziestu.

Pozornie zasada wypłacalności kassy magazynów połączonych, wydawać się może utopją niewykonalną, w gruncie jednak jest ona bardzo prostym środkiem oszczędności.

Zasada ta bowiem, opiera się na systemacie spółki emerytalnej; każdy składający procent od kapitału przez pewną liczbę lat, zabezpiecza sobie na przyszłość oznaczony kapitał.

Jakkolwiek zatem, magazyny połączone nie utrzymały się w Paryżu, widocznie w skutek braku równowagi między kapitałem zakładowym i kredytem, jest jednak nadzieja, że myśl założycieli pójdzie nowemi drogami i cele zamierzone osiągnie.

Obawy zaś moralistów, że podobny systemat oszczędności jest szkodliwym, są bezzasadne, gdyż w każdym razie zapobiega on marnotrawstwu przez powracanie w całości straty.

— Dla wiadomości producentów i konsumentów cukru, donosimy, że ważny ten w domowym gospodarstwie produkt, w skutek ogólnego w całej Europie nieurodzaju na buraki, podniesie się w cenie. Rozpaczając wszakże nad tem jeszcze nie należy, gdyż podobno znaczne zapasy cukru kolonialnego wyprawiono do Europy z portów wyspy Kuba, Réunion, św. Maurycego i innych cukrodajnych miejscowości.

— P. Mscisław Kamiński, w drukującej się obecnie w odcinku „Gazety Polskiej“ nowej swej pracy, pod tytułem „Wróżbiarstwo“ przytacza ważniejsze rodzaje wróżb, odrębnemi oznaczone nazwami. Wyjątek ten, zainteresować mogący niejednego z czytelników powtarzamy „Aeromancja“ znaczy wróżenie z powietrza, alevromancja z maki, arithnomancja z liczb, axinomancja z siekiery, belomancja ze strzał, ceromancja z woskowych figur, chiromancja z linii rąk, daktylomancja z rąk i palców, geomancja z ziemi, hepatoskopia z wątroby, hydromancja z wody, kapnomancja z dymu, kapteromancja ze zwierciadeł, klejdomancja z kluczy, koscinomancja z sita, lampadomancja z lamp, lecynomancja z miednic, myomancja z mięśni, nekromancja z trupów, nephelomancja z obłoków, oneiromancja ze snów, ooskopia z jaj, pyromancja z ognia, rabdomancja z lasek i prętów, staphylomancja z winogron i xylomancja z drzew. Według badaczy dziejów wieszczbiarstwa, szaleństwo wróżbitów miało się posuwać do tego stopnia, że wypowiadali oni niby losy przyszłe z osłej głowy albo psiego ogona.

— Podług obrachowania bibliomanów, książek i rękopismów we wszystkich europejskich bibliotekach ma być 20,000,000 tomów.

— W tych dniach zakrystja kościoła Ś-go Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskiej Przedmieście, przyozdobioną została nowemi utensyljami jako to: męsą, szafami do chowania aparatów i boazerją, na około wszystkich jej ścian. Wszystko to wykonane z drzewa

dębowego, ozdabia bogata rzeźba, wyobrażająca emblematy religijne. Prace te są dziełem p. Adama Zelt'a, majstra stolarskiego i snycerza tutejszego.

— Opróżnione przez śmierć ś. p. księdza Michała Mitwocha miejsce administratora parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie, obejmuje w tych dniach JKS. *Hollak*, dotychczasowy administrator parafii Ś-tej Trójcy na Solcu.

— Po ostatnich deszczach bardzo wiele ukazało się grzybów na targach żywności w naszym mieście.

— Znany u nas z wystąpienia w „Lucyi z Lamer-moru“ tenor Roger, zamierza występować obecnie w truppe dramatycznej Felixa, brata Racheli.

— W tych dniach wyszła z pod prasy drukarni *Gazety Polskiej*, broszura p. t. „Wpływ swobód ekonomicznych na postęp społeczeństwa“, przez M. Chevaliera, napisana po francuzku, a spolszczona przez p. Stanisława Czarnowskiego. Jestto lekcja wstępna do kursu ekonomiki w kolegium francuzkim miana przez autora w r. 1867, w której tenże rozwinął kilka ważnych kwestji związkowych pomiędzy ekonomją i polityką. Thumacz pracy M. Chevaliera p. S. Czarnowski, związał się z przedsięwziętego zadania sumiennie i umiejętnie. Broszura rzeczona znajduje się do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa.

— Jeszcze w roku bieżącym ma być uskuteczniom odbudowanie zniszczonych pogorzela w początkach sierpnia, części fabryki wyrobów chemicznych na Solcu. Plany do wzniesienia nowych budynków, oraz restauracji dawnych, przygotował budowniczy Werner.

— W skutek nagłej zmiany temperatury, znów w naszym mieście pojawiły się wynikające z przeziębienia gorączki tyfoidalne, biegunki i cierpienia reumatyczne.

— Pewien warszawianin chory na oczy, przed niedawnym czasem udał po poradę lekarską do Berlina. Tam słynny któryś medyk, polecił mu nosić okulary, i w tym celu dał mu informacyjną kartkę do miejscowego optyka. Chory na oczy nabył przepisane okulary i przekonawszy się, iż są dla niego bardzo dogodne, że wybienie przez nie widzi, uszczęśliwiony taką kuracją wybrał się na drugi dzień z powrotem przez Wrocław do Warszawy. Uzbroiwszy nos swój w szkła, przypatrywał się z okien wagonu okolicom. Dojeżdżając wszelako już do Wrocławia zauważył, iż coraz gorzej mu na oczy, coś mu zasłaniało zupełnie wzrok. W Wrocławiu jednak przenocował, i lubo nie spokojny z takiego stanu rzeczy, udał się w dalszą podróż. Ale im dalej jedzie, coraz gorzej widzi, strwożony na pierwszej lepszej stacji wysiada, bierze powrotny bilet do Berlina, i wraca do swego lekarza!! „Konsyljarzu! ja nie nie widzę przez te okulary, wzrok mi zupełnie niedopisuje,“ woła wchodząc. Zdziwiony medyk bierze w rękę narzędzie owo i przyjrawszy mu się z zimną krwią, przeciera chustką szkła, oddaje swemu pacjentowi i pyta, „Cóż, teraz dobrze pan widzi?“ „Wybornie.“ „No to dobrze, wracaj pan do domu, a pamiętaj abyś okulary od czasu do czasu przecierał, czego jako nieprzyzwyczajony nie dopełniałeś.“ Zapewniono nas, iż zdarzenie to jest prawdziwe.

— Kilkadziesiąt łokciową przestrzeń ułożonego obecnie na ulicy Królewskiej bruku żelaznego kratowego, wypełniono na próbę betonem, zamiast używanego dotąd szabru. Dopełniono tego apparatusem wynalazku francuzkiego inżyniera p. *Rouquaud*, który równocześnie miele cement, wapno i żwirek, przera-

bia je na beton, wylewa go na ulicę i rozgarnia. Doświadczenie okaże, czy takie wypełnianie bruku żelaznego, trwalszem będzie od dotychczasowego szabrowego.

— Wczoraj zaczęto wkopywać rury do oświetlenia gazowego na ulicach: Wróblej i Szczygłej.

— Do nieobliczonej ilości rzuconego na ścianę grochu, od czasu wynalezienia druku, dołączamy jeszcze jedną uwagę. Granica swobody towarzyskiej każdego, kończy się tam, gdzie się zaczyna granica takiejże swobody bliźniego. Jestto zasada jasna jak słońce. Należałoby więc, ażeby uczęszczający do teatrów na koncerty, muzyki, słowem wszelkie zebrania publiczne, starali się przez czas trwania widowisk nie nucić sobie półgłosem wykonywanych melodji, i rozmową o interressach, albo też głośniei uwagami nie przeszkadzali innym pragnącym uważnie patrzeć czy słuchać. Bardzoby też było stosownem, ażeby cierpiący na katar, albo też kaszel, aż do radykalnego wyleczenia się z przykrych dolegliwości, omijali teatru i koncertowe sale.

— Konsumenci oświetlającego gazu uskarżają się często na złe światło, na wysoką cenę, lub nawet i na te obie wady udzielanego im produktu. Praktyczni amerykanie usiłują zapobiedz temu przez fabrykację częściową i teraz u nich każdy może być własnym producentem gazu. Ten gaz nazwany *maszynowym*, otrzymać można drogą *zimną* z nafty, za pomocą osobliwego przyrządu. W Niemczech już niektórzy przedsiębiorcy zaprowadzili takie urządzenie. Czytamy np. że w jednym frankfurckim domu handlowym urządzone 40 płomyków takiego gazu, znacznie jaśniejszego niż zwyczajny, a nawet tańszego, po 1,000 st. kub. kosztuje półtora talara. Maszyna zajmuje nie więcej miejsca jak zwyczajna komoda, i jest tak prosta że dziecko zrozumie jej manipulację, niedługą zresztą, bo najwyżej kilka minut dziennie, resztę czasu sama funkcjonuje.

— Pewna angielska gazeta gospodarska radzi gospodarzom, ażeby kurczętom młodym i starszemu drobiowi kurczemu, w razach choroby, dawać cebulę drobno siekaną z mąką, raz albo dwa razy na tydzień do sytości. Szczególnie skuteczną okazała się cebula do kur na zranienie i zapalenie gardzieli, oczu i głowy.

— Przed kilku laty wyczytaliśmy w jednej z gazet angielskich, (zdaje się „Times”) zawiadomienie jednego z znakomitych londyńskich doktorów, o zaprzestaniu praktyki, zakończonej tej treści uwagą: „W ciągu trzydziestoletniej przeszłości mojej lekarskiej praktyki (pisze zrezygnowany doktor) obserwowałem, że najwięcej moich chorych cierpiało w skutek *zaziebnienia*. Radzę więc wszystkim, pragnącym szanować zdrowie, ten najdroższy ze skarbów, jakie człowiek posiadać może, ażeby wychodząc z teatrów, balów, tłumnych zebrań i w ogólnie z miejsc, gdzie temperatura jest znacznie podwyższona, nie oddychali odrazu powietrzem ulicy, ale przez kilka minut szli albo jechali z zamkniętymi ustami. Powietrze bowiem świeże wprowadzone nagle w płuca, ziębia je bardzo niebezpiecznie.” Podając tu tę radę angielskiego medyka, ręczymy, że ściśle stosowanie się do niej, zabezpieczyć może na pewno od katarów i innych przykrych i dolegliwych żołądka, wynikających tak łatwo z *zaziebnienia*.

— Odkryto, że pokrzywa bądź to świeża, bądź wysuszona, drobno usiekana i dana kurom, lub gęsiom

razem z innem pożywieniem, ma własność silnego pobudzania do znoszenia jaj. Najkorzystniej wypadły próby z takimi pokrzywami, które były już obciążone nasieniem.

— Przyczyną onegdajszego pożaru w piekarni p. Szancera była zła konstrukcja pieców; przy gaszeniu pożaru, trzech kominiarzy uległo skałeczeniu rąk, lecz nieszkodliwie; sekretarz zaś straży ogniowej, doglądający szybkiego dostarczania wody do ratunku, jadąc ulicą Czystą, spadł z konia na trotoar i skałeczył sobie mocno prawą nogę.

Tegoż dnia, niewiadomy jeszcze z nazwiska człowiek lat około 70 mający, w nędznej odzieży, przyszedłszy do szynku w domu pod nr 2247a, nagle zmarł. Dla dojsścia osobistości tego człowieka i przyczyny śmierci, sąd właściwy zawiadomiony został i ze strony policji zarządzone dochodzenie.

Dorożkarz, jadąc ulicą Mazowiecką, potracił p. Helenę Krasuską córkę Notariusza i skałeczył jej obie nogi, bok i głowę; zdrowie jej jednak nie znajduje się w niebezpieczeństwie. P. Krasuska znajduje się na kuracji w mieszkaniu rodziców; dorożkarz zaś aresztowany dla wymierzenia kary według prawa.

Warszawski zarząd gubernjalny żandarmerji, który mieścił się poprzednio na rogu ulicy Dzikiej i Nowolipki w domu pod nr 2324, przeniesiony został na ulicę Widok do domu pod nr 1575 lit. a, (nowy nr 3). (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” od M. T. rs. 3, dla ucznia W. K. — od N. R. kop: 50, dla rozporządzenia według uznania Redakcji.

— Z Łęcznej. Czem to kiedyś być musiały targi łączyńskie, wykazać nam może uwaga, że chociaż w stosunku do poprzednich lat, znacznie więcej w tym roku dostawiano na obecny jarmark koni, jednakże jeszcze 60 stajen zostało niezajętych. Kupców jednak było dosyć na konie i dobrze je płacono. Z kozuchów dostawionych z Cesarstwa i sprzedawanych po 7—8 rsr. (dłuższe), a po rsr. 5 półszubki, kilkadziesiąt bryk zostało na zasilenie jarmarku w Łowiczu. Inwentarza żywego było mało; sprzedaż na partje zupełnie nie miały miejsca. Wół najdrożej był płacony po rs. 50; krówki zaś sprzedawały się bardzo tanio, bo i rzeźników było mało. — Kontraktów zawarto na kilka tysięcy korcy pszenicy i żyta, lecz tylko przez kupców lubelskich. Korzec pszenicy po rs. 6, żyta rs. 5, owsa rs. 2, jęczmienia rs. 3 k. 60, hreczki rs. 4 k. 20, grochu zielonego rs. 5, grochu białego rs. 7 k. 25. — Pud welly po rs. 12 k. 50. — Garniec masła rs. 1 k. 80. — Ceny powyższe służą w tym tygodniu także w Lublinie za normalne. (Kur: Lubelski)

— Piszą nam z m. Radomia: Dnia 1go b. m., pan Wacław Łukomski miał wykład publiczny w Radomiu: „O przeznaczeniu i wychowaniu kobiety”, na korzyść miejscowego szpitala Śgo Kazimierza. Głównym założeniem Prelegenta było dowiesć konieczną potrzebę kształcenia umysłu dziewcz i niewiast. Przez umiejętny rozbiór przedmiotu, dowodami poparty, p. Łukomski wywiązał się dobrze z zadania, a licznie zebrana publiczność, wychodząc z sali reursy radomskiej, chwilowo na aulę zmienionej, uniosła z sobą miłe i niebezpieczne wspomnienie.

— W tym miesiącu ma zjechać do Radomia truppa teatralna, pod dyrekcją p. Ratajewicza.

— Piszą nam z Cieszyńska: W dniu 6-ym b. m. od-

była się we wsi Ropicy wielka zabawa miejscowa. Około godziny 6ej z wieczora, do tamtejszego zajazdu nader liczne zebrało się towarzystwo i wszystkie napelniło sale. Rozpoczęła zabawę muzyka; nastąpiły potem deklamacje i przemówienia, w których brali udział: pp. Kotula nauczyciel, Jerzy Cieńciała, Filasiewicz kandydat filozofji, Michejda kandydat teologii, Bergier i panna Roiezkówna, znana z udatnych występów na teatrze amatorskim. Wszystko było przepłatane muzyką, i zakończone tańcami, które się do rana przeciągnęły. Zebrano też na tej uroczystości składkę na założenie czytelnicy w Drogomyślu. Na dzień 15 b. m. ukladła się wycieczka na Baranią Górę, do źródeł Wisły, przez dość liczne grono osób. Uroczą doliną, piękną rzeką, wspaniałe góry, niejedno zapewne miłe wrażenie wzbudzą w wędrownikach.

D. 13 b. m. zmarł w Krakowie obywatel tamtejszy Seweryn Wiśniowski, b. Radca przydujący w Wydziale bezpieczeństwa i porządku b. Rady m. Krakowa od r. 1848 do 1853, zaś w Poznaniu d. 12 t. m. zakończył życie Józef Jankowski, urzędnik ziemstwa kredytowego.

— W sobotę po południu, pociąg towarowy na kolei północnej pod Krzeszowicami doznał wypadku, gdyż w skutku wyskoczenia z szyn kilka wagonów zaryło się głęboko w ziemię. Szkoda ztąd żadna nie wynikła, wszelako opóźnienie pociągów osobowych, gdyż musiało umyślny pociąg przysłać w wieczór z Krakowa, dla zabrania podróżnych, jadących do Krakowa.

— Sąd najwyższy w Krakowie zatwierdził wyrok drugiej instancji, skazujący Mieczysława Korytowskiego za zbrodnie dokonane morderstwa rozbójniczego na dwudziestoletnie ciężkie więzienie.

— Kilka dni temu skutek fałszywego naciągnięcia szyn, pociąg mieszany, z południa idący z Torunia do Alexandrowa pogranicznego, o kilkadziesiąt kroków przed stacją wyskoczył z szyn. Przypadku innego nie było, tylko że podróżni piechotą dojść musieli do dworca.

— Nowo-wyswięcony kapłan ksiądz Górski ze Skorzyna w W. Ks. Poznańskim, odprawił d. 6-go b. m. w Krobi prymicie.

— Dobra rycerskie Siekierki, w powiecie Sredzkim, pół mili od Kostrzyna położone, nabył w tych dniach od dotychczasowego dziedzica pana Gólkowskiego, pan Knappe z Czarag z Marchji Brandeburskiej za 170,000 talarów. Dobra ta obejmują 3,150 morgów dobrej pszennej roli. Wieś Komorowo, przeszła z rąk sukcesorów po Ignacym Sikorskim na własność p. Sikorskiego z Mielzyna i Józefa Radziejewskiego z Poznania. Areal tych dóbr wynosi 1,900 morgów, a cena kupna 89,000 talarów.

— M—Rozpoczętym został druk powieści p. t. „Józef Lesurques,” przez p. Piotra Zaccane. Powieść ta nosząca w oryginale tytuł „Le courrier de Lyon” czyta się z równym zajęciem jak inne powieści tego rodzaju, a góruje nad niemi tym przymiotem, że jest na prawdziwym wypadku osnuta.

Jest to historia, którą od lat 72 badają najpotężniejsze umysłowe organizacje prawników, nad którą wysilają się najlepiej zbudowane piersi mówców parlamentarnych i adwokatów, i zużywają się całe *grosy* piór stalowych najznakomitszych pisarzy, a obecnie dopiero, na rozkaz Cesarza Napoleona przystąpiono do wydania ostatecznego wyroku, do rozcięcia tego gor-

dyjskiego węzła. Prokurator najwyższego sądu Kassyjnego p. Delangle kazał przedstawić sobie olbrzymie volumina tego ciekawego i nauczającego procesu, o którym słów kilka powiedzieć tu chcemy.

W r. 1796, w końcu Kwietnia zamordowanym został i zrabowanym pod Lieursaint kurjer pocztowy jadący kabrioletem, i wiozący grube summy. Zbrodnia ta wywołała niesłychane oburzenie—władza rozwinęła nadzwyczajną działalność, jakoż bezzwłocznie trafiła na ślad zbrodniarzy, którzy w kilku popełnili tę zbrodnię. Wszyscy pod naciskiem zbiegu okoliczności i jednoznacznych zeznań mnóstwa świadków przyznali się do winy, z wyjątkiem jednego, który wytrwale utrzymywał, że tu zachodzić musi fatalna jakaś pomyłka. Ale zapieranie się jego, policzono na karb ztwardziałości i spólnie z innymi ścięto, nie dając wiary nawet oświadczeniom idących na rusztowanie zbrodniarzy, którzy twierdzili, że Józef Lesurques ginie w skutek nadzwyczajnego podobieństwa z rzeczywistym mordercą.

Spadła więc głowa jego pod żelazem gilotyny, a majątek jego skonfiskowano przyprowadzając żonę i dzieci do nędzy, napiętnowawszy ich imię hańbą i ohydą.

Nieszczęśliwa ta rodzina niczego odtąd nie zaniebrywała, aby nie mogąc powrócić życia, mężowi i ojcu rehabilitować przynajmniej pamięć jego, i ocalić część rodzinna.

Skutkiem przeto usilnych poszukiwań, wynaleziono prawdziwego zbrodniarza: dwie krople wody nie mogą być podobniejszemi do siebie jak Lesurques i Dubosc. Ten ostatni dostawszy się w ręce władzy, podobnie jak spólnicy jego, poniósł głowę na rusztowanie.

Zdawaćby się mogło, że cel rodziny Lesurques już był osiągniętym... ale niestety! zawiodła się w swych nadziejach.

Lękając się osłabić wiarę powszechną w niezachwianą sprawiedliwość i nieomyślność sądów, wszystkie kolejno rządy Francji osładzały o ile można położenie biednej wdowy i sierot, ale gdy szło o to, aby Themis przyznała się do błędu i uderzyła w piersi, wszystkie rządy systematycznie odrzucały petycję już to bez pośrednio przez nie same, już przez ich przyjaciół podawane.

Żyje jeszcze po dziś dzień córka Lesurques'a, i ona to wystąpiła jako powódka w tej sprawie, którą cesarz Napoleon III ostatecznie i bezstronnie rozebrać polecił. W razie uznania jej ojca niewinnym, powróconym jej będzie skonfiskowany majątek, który wraz z narosłemi procentami olbrzymią wyniesie sumę i biedna staruszka odzyska naraz część pamięci swojego ojca i stanie się milionerką.

— W Budzie spaliła się temi dniami fabryka oleju skalnego.

— Na uroczystościach ludowych odbywanych co-rocennie w St Cloud, jeden z jeźdźców cyrku spadł z konia, tak nieszczęśliwie, że koń podeptał go. Pospieszono go podnieść, ale w kilka godzin skonał.

— Jeden z mieszkańców w Granchet (Tarn et Garonne) sprzedał swą żonę i swojego konia za 200 fr. Oto główne warunki tego targu: 1) Cena umówiona wyplaconą będzie w dwóch ratach; 2) Wartość konia oznaczona jest na 150 fr., a żony na 50 fr.; 3) Żona będzie odstawiona bez trzewików, a koń zachowa swoją uzdę. Ponieważ miejscowy notariusz odmówił spisania podobnego kontraktu, przeto strony ułożyły akt

w szynkowni, dały do podpisu czterem świadkom i oddały się każda w tem przekonaniu, że robi dobry interes.

Choroby kobiet i dzieci; choroby gardła i płuc, *laryngoskopia, pulweryzacja*. Dr. Kohn, ulica Królewska, Nr. 1062 dom Jeziorańskiego, od 3-ej do 5-tej po południu; biednych darmo. — 5891 — (6-15) (13269)

Autórka adressowanego do mnie listu, zechce przekonania swoje potwierdzić własnoręcznym podpisem. Podane szczegóły trudno uważać za objawy schlebiającej mi życzliwości, tyle w nich nagromadzone obelżywe niechęci dla osoby, którą poważam.

— 6274 — Tr. Elz ulicy Śto-Krzyżkiej.
— Apolinary Sadowski, Obróńca Sądowy, przeniósł swoją Kancelaryą do domu W. Lessera, ulica Miodowa, Nr. 490/91. — 6295 — (14,72)

— W tych dniach wyjechała do Paryża p. Eliza Hoffmann, zastępczyni p. Adeli Hoffmann, w celu zapatrzenia magazynu swego, w mody i nowości, na nadchodzącą jesień i zimę. — 6,032 —

— W tych dniach powrócił z wycieczki po kraju p. Adolf Bogucki, artysta i kompozytor muzyczny. — 6269 —

— Doktor Zaleski, lekarz miasta, przeniósł mieszkanie na ulicę Bielańską, pod Nr 19 nowy, chorych przyjmuje od 3-ej do 5-tej po południu. — 6269 —

W skutek ogłoszeń p. Lange w niniejszym piśmie, iż tenże posiada wyroby ze znaczniejszych dystrylarni, Towarzystwo Przemysłowo Handlowe w Uładówce, uważa za stanowcze oświadczyć, iż posiadając pod tym względem bardzo znaczne zakłady, wyroby swoje, o których wartości publiczność sama sądzić może, sprzedaje dotychczas tu w Warszawie tylko pod Nr. 471a w domu JWgo Hr. Aleksandra Przeździeckiego, oraz w składach swoich: w Moskwie, Odessie, Kijowie, Kiszyniewie, Berdyczewie, Żytomierzu, Charkowie i Rostowie nad Donem.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

P. Beust niejednokrotnie najuroczyściej przyrzekał, że nie będzie się trzymał mściwej polityki, i że pragnie działać wyłącznie w duchu utrzymania europejskiego pokoju. Półurzędowe dzienniki zapewniały oprócz tego, że Austria trzymać się będzie najciszejszej neutralności. Dziś wszakże ta neutralność osobliwszy jakiś przybiera charakter, bo te same półurzędowe dzienniki nauczają nas z całą otwartością, do jakiej są zdolne, że w razie wojny pomiędzy Francją a Prussami, Austria stać będzie po tej stronie, z jakiej większych dla siebie korzyści spodziewać się może. Po której więc stronie p. Beust ma nadzieję znaleźć dla siebie większą korzyść, to nam wskazuje dziwne stanowisko jego, jakie zajął względnie francuzkich planów co do Belgii i Hollandji i jego widoczna dążność do popierania takowych. Oprócz tego, rzecz jasna jak słońce, że Francja może zrobić dalej sigające obietnice, nie mając żadnych interesów w Niemczech do pilnowania. Dalej wspomnieć jeszcze należy o skłaniającem się ku Francji węgierskiem rządowem stronnictwie, o wpływach partji Welfów (hannowerskiej) i ultramontanach, którzy wszyscy nad tem pracować będą, ażeby poprzeć usiłowania Napoleona III. i przyprowadzić do skutku plan francuzko-austriackiego przymierza.

Król pruski zaledwie powrócił z Saksonii, a już po-

jechał do Meklemburga i księstw nadelbańskich. Po drodze jego towarzyszą pomyslnie wroźby. Stronnictwo separatystyczno-niemieckie w księstwach, które działało na korzyść intronizacji księcia augsburgskiego, wiele straciło na wpływie i uroku. Z drugiej strony, żywiły duńskie północnego Szlezewitu, pozostały w Niemni swemu życzeniu powrócenia do korony duńskiej, a ponieważ obawiać się należy, żeby nie skorzystano z obecności monarchy pruskiego dla przedstawienia mu w tym duchu adressów i petycji, co dałoby powód do kontr-manifestacji niemcom, z tychże samych okęgów, przeto bardzo być może, że król nie uda się ani do Hadersleben, ani do Christiansfeld.

Sejm Wielkiego Księstwa Poznańskiego zwołany zostanie na dzień 4 Października. Komisarzem rządowym będzie jak dawniej naczelny prezes p. Horn, a marszałkiem sejmowym, jenerałny dyrektor ziemstwa kredytowego hr. Königsmark.

Podług listu pisanego z Włoch do „Journal des Débats“, „parlamentino“ czyli sejmiki, mające się zebrać wkrótce w Neapolu mają zamiar żądać od gabinetu florenckiego stanowczego przeniesienia stolicy państwa włoskiego do tego miasta. Dziennik, który pierwszy wystąpił z tą wiadomością, oświadcza, iż myśl tego przeniesienia wyszła od p. Ratazzego po zwycięstwie pod Mentaną, który chciał tak u Piemontczyków jak u Neapolitańczyków stać się narzędziem popularności i tą drogą dostać się napowrót do władzy.

Wyborcy w Gallura, przesłali za pośrednictwem swej municypalności list do Garibaldeo, prosząc go, aby cofnął postanowienie swoje, zrzeczenie się ich przedstawicielstwa w parlamencie. On składając mandat oznajmił, iż nie czuje się dość silnym, aby im wyświadczyć przysługi, których wymagać odeń mieli prawo, oni zaś odpowiadają na to oznajmienie zapewnieniem, że poprzestają na zaszczycie, iż są jego mandantami.

Badając starannie bieg i rozwój wypadków, których widownią jest bałkański półwysep, niepodobna nie dojść do tego wniosku, że nigdy może położenie państwa ottomańskiego nie było tak wiele dającym do myślenia.

Ostatnie wtargnięcie bulgarów było tylko rodzajem podżądaj, aby zbadać stan rzeczy, i wiedzieć jaką siłę oporu Turcy, w razie powstania, przeciwstawić zdolają.

Wzdłuż całego lewego brzegu Dunaju od Galaczu aż do Belgradu nowe oddziały tworzą się bez ustanku. Ochotnicy przybywają z każdym dniem w znacznej liczbie, a mieszkańcy przyjmują ich do siebie, przesyłki broni idą sobie spokojnie wzdłuż granicy przez całą Rumunją i składają się w miejscach naprzód oznaczonych. Rząd rumuński patrzy na to przez szpary, śmiało zapierając się wszystkiego w razie reklamacji ze strony mocarstw zachodnich. Co do rejencji serbskiej, która z objęciem władzy okazywała pewien rodzaj opozycji, ta zaczyna dziś ulegać parciu opinji, która w Serbii zaczyna sprzyjać planom, dążącym do zaniepokojenia Turcji na prawdę.

Rząd francuzki wystosował do ministerjum rumuńskiego przedstawienie odnoszące się do nadmiernej ilości broni, przybawającej codziennie do Rumunji. P. Bratiano oświadczył na to, iż Rumunja rzeczywiście kupiła 15,000 karabinów w Prussiech, dla siebie.

„La Presse“ ogłasza korespondencję pomiędzy polskim amerykańskim w Konstantynopolu, a Fuad paszą, z której pokazuje się, że rząd turecki zezwolił admirałowi Farragut, na przepłynięcie Dardanellów, na fregacie „Franklin“, ażeby tym wyjątkiem, jaki zdarza się tylko na cześć książąt z panujących domów dać dowód, że porta z północno-amerykańską unją najlepsze i najprzyjaźniejsze stosunki utrzymuje i nadal utrzymać pragnie.

Północno-amerykański konsul w Konstantynopolu p. Morris znajduje się obecnie względem Porty w przykrem położeniu, z powodu złego obejścia się z jednym z północno-amerykańskich agentów konsularnych ze strony władz tureckich na wyspie Chios. Przy starciu albowiem ludności greckiej z turkami, nastąpiły aresztowania, przyczem kapitan portowy amerykańskiego konsula, grek rodowity, okutym został w kajdany i odwiezionym do Dardanellów, chociaż na zasadzie istniejących przepisów powinien był być wydanym amerykańskiemu konsulowi. Poseł Stanów Zjednoczonych zbadawszy tę rzecz w Konstantynopolu, byłby w razie uwolnienia go ze służby, oddał greka pod sąd greckiemu konsulowi. Władze tureckie zaprzeczają okoliczności, jakoby aresztowany w pełnieniu swych obowiązków, nosił na sobie charakter północno-amerykańskiego agenta, tylko uważają go za tureckiego poddanego. Cała ta rzecz zakończy się bezwątpienia uwolnieniem kapitana portowego. Morris posłał admirałowi Farragut wezwanie, aby z fregatą swoją udał się na wyspę Chios.

Przez parowiec „City of Paris“ otrzymujemy z Nowego Jorku, datowane z d. 4 b. m. wiadomości, że Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął jak najserdeczniej nowo-mianowanego posła austriackiego, barona Lederera, przedtem c. k. jenerałego konsula w Warszawie.

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. Ztg., Nordd. Allg. Ztg.).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 16 Września, godz. 11 m. 30 w. nocy.

Paryż. — Do kommissarza policji przy giełdzie nadesłana nota, powiada: Ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, zgadzają się, że przemowa króla pruskiego ściąga się jedynie do wypadków 1866 r., i żadną miarą nie może się odnosić do obecnych stosunków, i tak też na nią zapatrywać się należy.

ALEKSANDER DUMAS.

Obok wielu innych towarzyskich zalet, posiada słynny romansopisarz i dramaturg francuzki zalety dobrego kucharza. Sztukę kucharską zgłębił on do gruntu, a nic zabawniejszego nad widok Dumasa zaopatrzonemu w długi biały fartuch, nóż kuchenny i w dużą łyżkę, którą miesza w radełkach i garnkach przysypując potrawy od czasu do czasu pieprzem, albo solą.

Przy tych czynnościach nie próżnuje i dowiec Dumasa. Opowiada obecnym anegdotki, stawia kulinarne tezy, słowem stara się swoje pracowite rzemiosło, ile można uczynić znośnem.

Przedtem wszelkie zakupy na targu skuteczniał Dumas, osobiście krzątając się w dniach targowych między straganami, a pojawienie się Dumasa było dla przekupek prawdziwą uroczystością. Otaczały go wówczas, całowały, przymilały mu się; w nagrodę też za to opowiadał im Dumas rozkoszne dyktetyki, które i lży i homeryczny śmiech między owemi gracjami budziły.

Pewnego poranku jednak, o mało że nieprzyjemność naszego kucharza na targu nie spotkała. Zamiast zwykłego powitania, obarczono go gradem wyrzutów i odgrózek. Było to właśnie w epoce, gdy Dumas ogłaszał już koniec swoich „Muszkietarów“, i Porthosowi kazał zginąć pod ciężarem skalistego odłamu. Taka śmierć pocziwego, szlachetnego bohatera, do żywego obruszyła tkliwe straganiarki. Postanowiły zatem śmierć tę pomścić na osobie głównego winowajcy. Szczęściem jednak, że Dumas mimo swojej tuszy, posiadał wówczas charakter w nogach i to ocaliło go od niezawodnych szturchańców...

Aleksander Dumas jest niestrudzonym pracownikiem. Praca jest dlań roskoszą; wytchnieniem i potrzebą, twórcza jego siła nie usypia nigdy. Regularnie wstaje bardzo rano, i pracuje codziennie od 10 do 12 godzin.

Przjrzyjmy się jego pracowni. Ubrany w leciutką ranną narzutkę, w pantoflach siedzi Dumas przy biurku. Pióro lotem ptaka przebiega po arkuszu papieru. Piszze pięknie i wyraźnie, nie kreśląc nigdy. Jeżeli zachodzi potrzeba poprawki, natychmiast bierze świeży arkusz papieru, gdyż nie lubi skrobać i poprawek w rękopiśmie. Od lat trzydziestu używa papieru jednakowego błękitnego, z powodu, że kolor ten jak utrzymuje, wzrokowi nie szkodzi. Ponieważ drzwi jego otwarte są przez dzień cały, na przyjęcie przyjaciół i wielbicieli, trzeba więc podziwiać cierpliwość, jaką to obłożenie znosi, chociaż w istocie, wizyty te nie przeszkadzają mu pracować dalej. Nie spuszcza oczu z papieru, pióro jego bezustannie piszczy, na uczynione zapytania odpowiada Dumas swobodnie i sam rozmowę zaczyna, ale w pisaniu nie ustaje. Kiedy jednak przerwę stają się nieznośnemi, a liczba wizytujących wzrasta, wówczas zaczyna Dumas błagać i zaklinać, aby już sobie poszli, a gdy to nie pomaga, zrywa się z krzesła, chwytając oburącz za głowę i krzyczy, aby pokój został natychmiast opróżnionym. Te wybuchy gniewu rzadko się jednak zdarzają, a nawet w passji swojej wygląda Dumas bardzo pocieszenie.

O pierwszej godzinie spożywa śniadanie, a o szóstej obiad. Wówczas liczne grono znajomych przybywa z odwiedzinami i zasiada do stołu. Uprzejmy gospodarz wita wszystkich serdecznie, rozwija całe bogactwo niewyczerpanego humoru, a im stoł liczniej jest obsadzonym, tem wesołość Dumasa jest większą. Sam mało jada i pije, ale lubi patrzeć na niszczący apetyt swoich gości. Po obiedzie usuwa się do swojej pracowni i pisze dalej, do późna w nocy.

Podczas dnia mało z domu wychodzi, zaproszeń nie przyjmuje, w teatrze bywa rzadko i rzadko się ukazuje na festynach publicznych. Natomiast prowadzi dom otwarty, i chętnie podejmuje gości.

Jak dom jego, tak też i kieska stoi dla przyjaciół otworem. Dumas bowiem należy do rzędu tych ludzi, którzy nie mogą i nie umieją powiedzieć w takich razach „nie!“ Dla tego też Dumas nie jest finansistą, i o tem cały świat wie. Nikt mu jednak za złe tego nie

bierze, z uwagi na inne szacowne przymioty, któremi się odznacza. Dzieła jego zresztą płacone mu są na wagę złota, od każdej literki bierze centima, a tylko Jerzy Sand pod tym względem z równego korzysta przywileju.

Pomimo tego finanse Dumasa zawsze w opłakanym są stanie i nieraz widział się rozrzuć pisarz zmuszonym umykać z Paryża dla uniknięcia Clichy.

Kraują po Paryżu rozmaite anegdotki, o środkach, jakimi się zwykle posługuje Dumas, aby uniknąć poszukiwań i natręctwa woźnych i komorników. Pewnego razu doniesiono Dumasowi, że jeden z tych komorników umarł w takiej nędzy, że go niema za co pochować.

— Ileż kosztuje pogrzeb — pyta Dumas?

— Czterdzieści franków.

— Oto macie osmdziesiąt franków — za te pieniądze możecie dwóch od razu przeklętych komorników pogrzebać!!

Przed szesnastu laty zrobił Dumas następny obrachunek:

„Pracowałem przez lat dwadzieścia, po 10 godzin dziennie, to stanowi 73,000 godzin pracy. Podczas tych dwudziestu lat, napisałem 400 tomów romansów i 35 dramatów. Romanse przyniosły dochodu 11 milionów osmioroć pięćdziesiąt trzy franków, które dadzą się podzielić w następujący sposób:

Zecerom	264,000 franków
Drukarzom	528,000
Papierniom	633,000
Introligatorom	120,000
Księgarzom	2,400,000
Roznosicielom	1,160,000
Komissantom	1,600,000
Straganom	100,000
Czytelnikom	4,580,000
Rysownikom	28,000

Razem 11,853,000 franków.

Dramata moje przyniosły summe 6,360,000 franków, które tak rozdzielić można:

Dyrektorom	1,400,000 franków
Artystom	1,225,000
Dekoratorom	210,000
Kostiumerom	140,000
Przedsiębiorcom teatrów	700,000
Komparsom	350,000
Strażakom	70,000
Handlarzom drzewa	70,000
Krawcom	50,000
Olejarzom	525,000
Galanternikom	60,000
Muzykom	257,000
Biednym	630,000
Afiszerm	80,000
Pomywaczom	20,000
Towarz. ubezpieczeń	60,000
Kontrollerom	140,000
Maszynistom	180,000
Fryzjerom	93,000

Razem 6,260,000 franków.

Obliczając dzienny zarobek na 3 franki, a rok na 300 dni pracy, można twierdzić, że książki moje w ciągu 20 lat wyżywały 692 osób, Dramata zaś moje utrzymywały w ciągu lat 20 w Paryżu 347 osób, a na

provincji 1,111 osób razem 1,458 osób. Tym sposobem książki moje w przecięciu wyżyły 2,160 osób.

Cyfry te mówił świadcza one o życiu czynnym i bogatem. Cokolwiekbyś byśmy o talencie Dumasa sądzić mogli, należy jednak oddać hołd jego pracy niezmiordowanej, twórczości i sztuce oddziaływania na wyobraźnię czytelników całego prawie świata.

Dumas ma dziś lat 66, i z młodzieńczą siłą zabiera się znowu do redagowania pisma zatytułowanego jednym z sympatycznych imion idealnych bohaterów romansu „Muszkietierowie.“

BUKIETY.

— Pewna Matka debiutantki będąc przeświadczoną o znakomitym talencie dramatycznym swej córki, i o niewdzięczności tych co chodzą do Teatru, przez pośrednictwo sekretnie uproszonych czcicieli, zasypała ją bukietami. Nienależąc wszakże do rodzaju matek marnotrawnych, zbiegła zaraz po tej owacji, z amfiteatru za kulisy, ażeby po zapadnięciu kurtyny, pozbiierać ze sceny bukiety. Po obładowaniu się więc niemi, zawołała z rozpaczą:

I warto dziś komu wierzyć? kupiłam czterdzieści bukietów, a patrzcie państwo tylko dwadzieścia sześć i szubrawcy, niby przyjaciele, tu rzucili.

DONIESIENIA.

O G R Ó D

do wydzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami w każdym czasie. Ulica Nowolipie Nr 2428. Wiadomość u Rządcy. (1—3) — 6280 — (14091)



Jest do sprzedania: **Garnitur MEBLI** Mahoniowych kozetowa robota, składający się: z Kanapy, Stołu przed kanapą, 2ch Foteli, 6ciu Krzesel i Stółka do kart, Lustro zupełnie nowe w złożonych ramach i Łóżko jesionowe pod orzech. — Także jest do zbycia: **Palto** podbite piżmowcami, **Szopy**, **Palto** syberyjnowe wataowane, **Plaszcz** syberyjnowy, tudzież **Bielizna** męzka, nowa zupełnie. Ulica Nowolipie Nr 2428, 2gie piętro na prawo. (1—3) — 6279 — (14081)



Dnia 4 (16) b. m., wyszła z domu Nr 2417 na Nowolipiu, **SUCZKA** mała z Charcików Angielskich, koloru złotego, z białą gwiazdką na łebku. Posiadacz zechce zwrócić za nagrodą Rs. 1, inaczej w razie wykrycia pociągnięty będzie do odpowiedzialności. (1—1) — 6296 — (14077)



KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

	Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca (pociąg pospieszny	6—30 rano.
z Warszawy do i Granicy (pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa (pociąg ditto	1—33 po poł.
do Alexandrowa (pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespoli (pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga (pociąg pospieszny	11— „ rano.
do Petersburga (ditto osobowy	11— „ w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy (pociąg pospieszny	8—51 wieczór
z Sosnowic i Granicy (ditto osobowy	5—38 po poł.
z Alexandrowa (ditto ditto	3— „ po poł.
z Alexandrowa (ditto posp. (razem z Granicznym)	5—36 po poł.
z Terespoli (ditto osobowy	5—20 po poł.
z Petersburga (ditto pospieszny	4—10 rano.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **Wystawa obrazów s.p. Simmlera** w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6 1/2, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMPHONJE** wejście 30 kop.) — 3366 — (8032)

J u t r o :

1. Uwertura z op. „Nocleg w Grenadzie,” Kreutzer.
2. „Królewski polonez,” B. Bilsego.
3. Fantazja z op. „Afrykanka,” Meyerbeera.
4. „Wiktorja-walc,” B. Bilsego.
5. Marsz z op. „Tannhäuser,” R. Wagnera.
6. „Cisza na morzu i szczęśliwa podróż,” uwertura kon. certowa, Mendelssohna-Bartholdy.
7. „An der schönen blauen Donau,” walc, Straussa.
8. Potpourri z op. „Traviata,” Verdięgo.
9. Uwertura z op. „Marta,” F. Flotowa.
10. „Nussknacker kadryl,” F. Kückena.
11. „Medytacje Gounoda z 1szej preludji,” Bacha.
12. „Koncerthaut-polka,” B. Bilsego.

W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali. (6285)
W skutek uczestnictwa mego przy Loterji Fantowej, która się odbędzie w Sobotę, dnia 7 (19) Września, w Saskim Ogrodzie, odołżonym zostaje **Koncert symfoniczny** na Poniedziałek, dnia 9 (21) t. m.

Po raz pierwszy w tym sezonie wykonaną będzie: **Symfonia F-dur (Nr 5) L. Beethovena**.
Gdyby Zabawa pomieniona przerwana została dla niepogody, natenczas Koncert w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się jak zwykle. — **B. Bilse**. (1—1) — 6285 —

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej
Początek o godzinie 7 1/2, wieczorem. (51) — 4526 —

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komiecznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 6ej, a Przedstawienia o godzinie 7ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (19—25) — 4840 — (8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze w Ogrodzie. — Początek o godz 7 1/2. — 4802 — (5528) —

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w nowo wyrestaurowanej Sali.
Dziś: 1) **Einer muss heirathen.** 2) **Berliner Gerichtsscenen.** 3) **Aus Liebe zur Kunst.** — 6283 —



Winogrona Krajowe,

sprzedają się w Składach Świec i Mydła Karola Scholtze i Spółki, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej (11—30) — 5920 — (13,267)

KALAFIORY ALGIERSKIE,

MELONY, ARBUZY i bardzo ładne **BRZOSKWINIE**, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego**. (2—3) — 6249 — (14001)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem



Ostrygi Holsztyńskie

z Flensburga, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego**. (1—0) — 6179 — (13860)



WINOGRONA BADENSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie, nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego**. (2—0) — 6252 — (14000)

KAWIARNIA

znana od lat dawnych pod firmą **A. Bantz**, a od lat 12 **M. Obrebski**, egzystująca przy ulicy Długiej, pod Nrem 556, w domu P. Dükerta, gdzie mieści się Instytut Wód Mineralnych, przeniesiona została na ulicę Bielańską, pod Ner 609, nowy 14, czwarty dom od rogu ulicy Długiej. (25—30) — 4423 — (10,224)

100,000 FOTOGRAFJI

znakomitych mężów, jak i religijnych, sprzedają się pojedynczo, po Kop. 3 i 5, w Składzie Materiałów Piśmiennych Karola Arénsteina, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1257, piąty dom od rogu ulicy Wareckiej. (1—0) — 6278 — (14092)

W dniu 21 b. m. i następnych, od godziny 4ej po południu, w domu pod Nr 873, przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się **przebieg rzeczy** po s. p. Teofilu Rejnert pozostałych, a mianowicie: Mebli, garderoby, pościeli i t. p. (1—3) — 6289 — (14,084)

TEATR WIELKI Dziś: **Modniarki.**
Jutro: **Hrabina d'Egmont.**

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: **Czwartka papieru. O chlebie i wodzie.**

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Sierpnia (17 Września) 1868 r.

Monety i Paplery	Żądano Płacono	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k. 2	Ruble i kop:	sr.
Dukaty Holenderskie rs. 3 k. 42	—	—
Oblięgi skarbowe 100 rs. (oprócz kup.)	86	85
Listy Zast. 3. okresu, I s. za rs. 100.	79	78
Listy zast. 3. okresu, II s., za rs. 100	67	66
Listy likwidacyjne za rub. sr. 100	136	135
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864	133	50
z r. 1866	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860	—	—
Akcje Drogi żel. War. Wied. za sztukę	60	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej,	—	—
Akcje Głow. Tow. Ros. Dróg żelazn.	—	91
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.	—	89
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—
Akcje Fabryczno-Lódzkie	—	—

Wartość kuponu bież. od List Zast. od rs. 100 rs. 94 1/2
Od Likwidacyjnych kup. 118 1/2
Berlin. Weksel 100 tal. 2 m. 120 1/2 — 120 1/2
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 7 k. 44 — rs. 7 k. 42 1/2
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 95 rs. — k. —
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs. 107 k. rs.

Ceny Targowe Warszawskie Dnia 16 Września.
płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 k. — do rs. 7 kop. 35; żyta od rs. 5 k. 55 do rs. 5 k. 70 owsa od rs. 3 k. — do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. — kop. — do rs. — kop. —
kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 25

Okowity płacono dnia 16 Września za wiadro od rs. 4 k. 2 3/4 do rs. 4 k. 2 3/4; za garn. od rs. 1 k. 37 do rs. 1 k. 38.

Cenzury Rządowej. — Redaktor, **Wacław Szymanowski**

DODATEK

Przyjechali do Warszawy:

Gutowski Bron: oby: z Brestja Litewskiego nr 414; Jakowski Jakób oby: z Gostomina nr 679 i 80; Kościński Józef oby: z Kutna nr 1578a; Łukasiewicz Leon: oby: z Krasnegu nr 625; Smołęński Artur oby: z Petrokowa nr 1216b.

Wyjechali z Warszawy:

Koiszewski Roman oby: do Brestja Litewskiego; Medynski Józef obywatel do Seju; Rembieliński Gustaw oby: do Grodziska; Wierzycki Stan: oby: do Petrokowa; Hr: Walewski Leon oby: do Żarki; Hr: Wodzicki Władysław oby: do Niedźwiedzia.

Wiadomości Literackie.

— **Oplekun Domowy**, Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Cuda elektryczności: IV Stos Wolty, przez Mściława Kamińskiego; Zegary; Sonet, przez Józefa Paszkowskiego; Podróż nad Wartę, przez Franciszka Gumowskiego (c. d.); Praca i zdrowie, napisał rzemieślnik z Mostowej ulicy.

— Nr 37 **Bluszezu**, wyszedł z druku i zawiera: Drahomira (tragedja), Weilena, p. Wł: L. Anczyca, (c. d.); U Jana Baptysty (dokończenie); Paryżkie nowiny; Z Hejnego (wiersz), przez Ludwikę

— **Kółka Domowego**, poszyt 18, wyszedł z druku i zawiera: Szkoły francuzkie w Kairze; Sztuka w starożytnym Rzymie, skreślił Józef Kremer; Pani i służąca, powieść z angielskiego autorki John Halifax. Przytem dodatek o ubiorach z 5ma drzeworytami; Opis dodanej ryciny mód; Korrespondencja z Paryża; Przepisy gospodarskie; Dodana rycina mód.

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych GEBETHNERA I WOLFFA,

w WARSZAWIE,

otrzymała następujące nowe dzieła:

Buszard Ludwik: Genjusz Grecji i tegocześni malarze francuzcy: Dawid, Ingres, Hippolit Flandrin, Eugenjusz Delacroix Studium krytyczne. Warszawa 1868. Kop. 45.

Chotomski Bolesław Prawdzic: Rzecz o Towarzystwach zabezpieczeń od ognia i zabezpieczenia bytu Toruń 1868. Kop. 20.

Flammarion Kamill: Wieleś światów zamieszkiwanych. Studium w którem wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, roztrząsane ze stanowiska astronomji, fizjologii i filozofji naturalnej Z pięcioma tablicami figur astronomicznych. Z drugiego wydania francuzkiego przełożył po polsku J. Waga. Warszawa 1868. Rs. 1 Kop. 50.

Gregorowicz T.: Najlepsze przepisy do robienia doskonałych konfitur, konserw, komputów i t. d. Wydanie drugie, poprawne. Lwów 1868. Kop. 30.

Kraszewski J. I.: Kamienica w długim rynku. Powieść. Warszawa 1868. Kop. 90.

Kremer Józef: Grecja starożytna i jej sztuka, zwłaszcza rzeźba. (Streszczenie wykładów, mianych przez autora w szkole sztuk pięknych w Krakowie, w półroczu zimowym w 1866/7. Poznań 1868. Rs. 2.

Libelt Dr Karol: Koalicja kapitału i pracy. Poznań 1868. Kop. 50.

Stadnicki Kazimierz: Bracia Władysława Jagiełły Olgiardowicza. Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina.“ Z tablicami genealogicznymi. Lwów 1867. Rs. 1 Kop. 80.

— Nakładem **Michała Glücksberga**, Księgarza przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego Nr 9 (411), wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

KAMIENICA W DŁUGIM RYNKU,

POWIEŚĆ PRZEZ J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Cena egzemplarza kop. 90). Sprzedaje się w Warszawie w powyższej księgarni, oraz we wszystkich innych; na prowincji u **S. Arcta** w Lublinie, **H. Hurtiga** i **Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Liebermana** w Radomiu, **Cohna** w Częstochowie i **Petrokowie**, **Możdżeńskigo** i **Goldhaara** w Kielcach.

Osoby na prowincji zamieszkałe za nadesłaniem kop. 90 (choćby markami pocztowymi) otrzymają książkę w posyłce opłaconej kosztem księgarni.

(2—3) —6161—

Verba Veritatis, czyli Słowo Podolanina do moich współbraci Polaków mieszkających w zachodnich gubernjach C. R. Kijów 1868. Rs. 1 Kop. 20.

Walewski Antoni: Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana-Kaźmierza. (1655—1660). Tom II. Kraków 1868. Rs. 2.

Węlewski Zygmunt Dr Fil: Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych. Wydanie drugie, poprawne i pomnożone. Kraków 1868. Rs. 2 Kop. 50.

Wernie Henryk: Przewodnik wychowania. Warszawa 1868. Rs. 1 Kop. 20.

Włeczór L. S.: Eurypides nieprzyjaciel kobiet. Studium z literatury greckiej, podług źródeł klasycznych. Warszawa 1868. Kop. 25.

Włeczór L. S.: Parmenides, filozof z Elei, jego nauka i jej znaczenie z poglądem na rozwój filozofji i prawdziwe znaczenie tej nauki. Warszawa 1868. Kop. 40.

(1—3) —6204—

— Księgarnia i Skład Nut Muzycznych **Michała Glücksberga** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Grodzickiego Nr 9 (411), otrzymała na Skład Główny wydanie drugie, poprawione i znacznie powiększone, dziełka pod tytułem: **KSIĄŻKA DO CZYTANIA**, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, przez **J. Eisenberga**. Cena egzemplarza kop. 25. W Warszawie sprzedaje się w powyższej księgarni, oraz w innych księgarniach i na prowincji: u **S. Arcta** w Lublinie, **H. Hurtiga** i **Mitwocha** w Kaliszu; **Kempnera** w Płocku; **Liebermana** w Radomiu, **Kohna** w Częstochowie i **Petrokowie**; **Możdżeńskigo** i **Goldhaara** w Kielcach. —Zakłady naukowe zapisujące większą ilość ze Składu Głównego, kosztów przesyłki nie ponoszą. (1—3) —6130—

— Księgarnia i Skład Nut Muzycznych **Michała Glücksberga** w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego Nr 9 (411) otrzymała na skład główny nową zabawę dla dzieci z nauką połączoną p. t.:

LOTERYJKA ABECADŁOWA

czyli łatwy i praktyczny sposób poznawania i składania liter. —Cena egzemplarza w pudełku tekturowem wraz z tabliczkami do gry kop. 60; —z przesyłką kop. 75. Sprzedaje się w powyższej księgarni jak również we wszystkich innych księgarniach w Warszawie. —Na prowincji u **S. Arcta** w Lublinie, **H. Hurtiga** i **Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Liebermana** w Radomiu, **Kohna** w Częstochowie i **Petrokowie**, **Możdżeńskigo** i **Goldhaara** w Kielcach

Z prowincji nadsyłać można należytość markami pocztowymi. (2—3) —6128—

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych GEBETHNERA I WOLFFA,

w Warszawie,

otrzymała na skład główny następujące nowe książki:

Goldszmit Józef: Córka handlarza, obrazek z czasów ostatniej epidemii w Warszawie. (Biblioteczka gawęd i powiastek żydowskich). Warszawa 1868. Kop. 20.

Rzązewski Adam: Jan Gundulaz i poemat jego „Osman.“ Warszawa, 1868. Kop. 20.

Książki powyższe znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

(5—0) —4742—

Zzareczeniem prawdziwości

Dra Med. BORCHARDTA

Mydło ziołowe,

do codziennego umywania, udelikatnienia
płci wypróbowany środek na wszelkie
nieczystości skórne, użyć można z wielką
korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju, — w opieczę-
towanych oryginalnych paczkach po k. 40.



Prof. Dra LINDES

Roslinna Pomada woskowa;

nadaje połysk i miękkość włosom, jest wypróbowanym
środkiem do utrzymywania przedziału. — W oryginal-
nych paczkach po kop. 50.

Dra SUIN DE BOUTENARD

Pasta do zębów

w 1/4 i 1/2 paczkach po 60 i 30 kop.
Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy
środek do utrzymania zębów i dziąseł, przy-
czynia się równocześnie do nadania świe-
żości ustom.



Włoskie miodowe mydło,

jako środek do codziennego umywania,
łagodnie działający, poleca się nawet da-
mom i dzieciom płci najdelikatniejszej. — Paczka oryginalna 40 i 20 kop.



Król Prus: Fizyka obwod.

Dra KOCHA

Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych
z najodpowiedniejszych soków ziołowych
i roślinian, uznane jako wypróbowany
środek domowy na kataralną chrypkę, drapanie w szyi,
załegnienie, i t. p. — Oryginalne pudełka po 70 i 40 kop.



Dra HARTUNGA

Olejek z kory Chin

z wywaru najlepszej kory Chin i olejków wo-
niejących na zakonserwowanie i upiększenie
włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplo-
wanych flaszeczkach) po 80 kop.



Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA

na wznowienie i wzmocnienie porostu
włosów, (w opieczętowanych i w szkle
ostępłowanych słoikach), po 80 kop.



Wszystkie powyżej przytoczone przedmio-
ty, stwierdzone swymi niezrównanymi własno-
ściami, sprzedają się

pod zareczeniem tożsamości,

w Warszawie jedynie

W SKŁADZIE PAPIERU

JANA RAKOCZY

przy placu Teatralnym, Nr 17 w domu dawniej Petys-
kusa, obecnie Wgo Brunwey. (8-14) — 3373 — 18,543

PROŚBY

I TŁOMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i skutecznie Kantor Radcy Honorowego **Burby**,
w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i
Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach
sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania
w zakres Kantoru tego wchodzące. (1-4) — 6277 — (10202)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Nowo-Senatorskiej,
w domu Wgo Bogka, Ner 477 a,

Nadszedł **pierwszy transport KAWIO-
RU** świeżego Astrachańskiego, z czem uam honor
polecieć się Szanownej Publiczności.

S. SZYROKOW.

(2-4)

— 6246 — (13,987)

Budowle i wyroby z betonu kamienno- litego, patentowane.

Róg ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej Nr 36.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż rozpoczynając pro-
wadzenie fabryki, podejmuję się stawiania różnego rodzaju
budowli nie wymagających żadnych reparacji; jakoteż wyra-
biam częściowo: schody, posadzki, fundamenta domów nie
przepuszczające wilgoci, kanały, ścieki, studnie, fundamenta
pod maszyny, żłoby, balkony, gzemysy, galerje pełne i à jour;
również przyjmuje obstalunki na nagrobki do cmentarzów
wszelkich wyznań, z napisami i różnemi ozdobami. Nagrobki
te, prócz zadyszcucznienia warunkom mocy i trwałości,
w których prawie wyrównują granitowym, odznaczają się
estetyką i dokładnem wykończeniem, a pomimo to cena ich
jest niższą od kamiennych.

Wyrabiają się także: posagi, medaljony, wazony i wszelkie
przedmioty sztukaterji odznaczają się doskonałym wykończe-
niem w najdrobniejszych szczegółach.

Osoby interessowane, w kantorze tej fabryki, mogą obej-
rzeć pomienione wyroby; bliżej obznajmia opis udzielany
tamże bezpłatnie.

Juljan Rouquaud.

(1-1)

— 6187 — (13681)

FABRYKA KAROLA MINTERA,

ulica Smolna, Nr 1290 (12), róg Nowego-Swiatu, wyrabia na
zamówienie: wszelkiego rodzaju **Tablice** z napisami zło-
conemi lub w kolorach, dla pensji, handlow i wszelkich za-
kładów. **Herby** odlewane, wysokie 2, 3 lub 4 stopy, oraz
litery metalowe bądź blaszane, bądź odlewane, do cze-
go posiada modele pisma ruskiego i polskiego w kilkunastu
wielkościach od pół cala do 12 cali. Robi oraz z gotowych
modeli w kilku wielkościach **odlewy modeli** uzyska-
nych na wystawach przemysłowych dla składów fabryk.

(1-3)

— 6275 — (14,051)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przy-
stępną cenę różne **Meble** i **Sprzęty** ku-
chenne, w domu pod Nr 617 przy ulicy Dani-
łowiczowskiej. Wiadomość u Stróża.

(1-1)

— 6257 — (14004)



Jest do sprzedania kilka

Wyżłów młodych,

rassy czystej, koloru kasztanowatego, po dwa
miesiące mających. Wiadomość przy ulicy Niecałej Nr 614,
w Składzie Wódek. [(2-3) — 6201 — (13894)]



SPECJALNOŚĆ

USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.



GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pachnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło toaletowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poswięciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałym, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

1. Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie;
2. " w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu;
3. " w Berlinie u **Pohl i Kraemer** 8. Unter den Linden.
4. " w Rydze u **Aleksandra Loss i Spółki**.

(1—10)

—2673—(5705)

Nagrody Rs. 25.

Dnia 16go Września przejeżdżając przez Czerniakowskie Rogatki, Koszary Łazienkowskie, Łazienki, do Placu Ujazdowskiego, zgubiony został **ZEGAREK** damski, pół-Chronometr, nakręcany ręczną, z dwiema kopertami, z których wierzchnia z zaskłonym we środku otworem i emaljowanemi na fioletowo cyframi Rzymskimi z Fabryk Poudin w Paryżu Palais-Royal. Oprócz tego Łańcuszek Wenecki przeplatany perłami. Ktoby takowe rzeczy znalazł, lub miał o nich wiadomość, raczy dać znać do domu Kurtza, w Alejach Ujazdowskich, w Konsulacie Angielskim, gdzie otrzyma wyżej oznaczoną nagrodę.

(1—3)

—5262—(14051)

Jest do sprzedania **Plaszcz** Szopami tudzież **Szyneł** wojskowy Baranami krymskimi podszyte w dobrym zupełnie stanie; **Mundur** Urzędnika Ministerstwa Wojny, zupełnie nowy, i **12 Koszul** z gorsami angielskimi, cienkich, prawie nieużywanych. Wiadomość przy ulicy Podwał pod Nr 521, na 2m piętrze. Stróż wskaże.

(1—1)

—6265—(14053)

Potrzebna. jest Sklepowa z kaucją.

Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej, w Składzie Chleba Bankowego, pod Nr 164.

(2—3)

—5131—(13767)

HOTEL POLSKI

W ŁOWICZU,

położony w bliskości dworca kolei żelaznej. Objawwszy powyższy Hotel, mam zaszczyt polecić się łaskawym względem Szanownej Publiczności, nadmienając zarazem, iż staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, tak względem mieszkań zupełnie odnowionych, jak również względem jadła i napojów.

Przytem nadmieniam, iż w czasie nadchodzącego **Jarmarku**, doborowe towarzystwo **Śpiewaków Krawkowskich**, Szanownym Gościom chwile uprzyjemnić będzie.

(2—3)

Karol STOLTZ.
—6193—(13,906)

BURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy**. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materiałów Aptecznych Wgo. Galle.

(27—0)

(1504—3735)

Skład Herbaty i Towarów Rosyjskich **T. Stanisławskiego**, w gmachu Teatralnym, na Nowo-Senatorskiej ulicy, znowu otrzymał znaczną partję sławnego

BULJONU Z DZICZYNY,

wyrobu **W. Kleczkowskiego**, który powszechnie ze względu na smak, czystość w odrobieniu i cenę, ze wszystkich dotychczas sprzedawanych za najlepszy uznany został; kiedy bowiem porcja (szklanka) ekstraktu Liebiga kosztuje kop. 7½, także porcja również mocnego i klarownego buljonu na kop. 3¼, wypada. Ceny takowego są za funt: gat. I, rs. 1; gat. II z samej dziczyzny najwięcej rozpowszechniony rs. 1 kop. 20; gat. III najdelikatniejszy z smaku rs. 1 kop. 50. Dla zapobieżenia omyłkom, każda paczka funtowa i większe opatrzone jest etykietą z napisem: **W. Kleczkowski w Pinedze.** Oprócz tego handel ten posiada inne gatunki buljonu znacznie tańsze.

Handlującym odstępuje się rabat.

(1—3)

—6266—(14,032)



Młody Człowiek, lat 27, Kawaler, wykwalifikowany **AGRONOM**, życzy sobie objąć obowiązki **Rządcy** lub **Nadleśnego**, zaraz lub od 1go Października. Kaucji może złożyć zaraz Rs. 1,500.

Listy w tym interesie nadesłać można do M. Końska Gub. Radomska. pod Adresem Matyldy Frenckiej.

(1-3) —6272—(14050)

W Gubernji Petrowskiej Powiecie Bendiskim, w Do-brach *Pińczycze*, o 7 wiorst od kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej stacji *Myszków*, są do sprzedania w Oranżerii miejscowej Drzewa **Cytrynowe** stare i średnie, jako też różne **Kwiaty**, **Krzewy** i **Aloesy wielkie**, za przystępne ceny z wolnej ręki, lub przez licytację dnia 26, 27 i 28 Września r. b. odbyć się mającą. Osoby interessowane poinformować się mogą w miejscu.— *Madejski, Ogrodnik*.

(1-3) —6264—(14054)

Biuro Nauczycielskie Załęskiej,

róg Senatorskiej, dom Lewenberga, Nr 467a.

Nauczyciel wysoko wykształcony, z muzyką, z konwersacją języków francuzkiego i niemieckiego, szuka miejsca. Angielka z dobrą konwersacją francuzką i niemiecką. Nauczycielki różnej narodowości i różnego stopnia wykształcenia. Bony Francuzki, Niemki, Osoby do udzielania Lekcji na godziny, znajdują się.

(3-3) —6144—(13773)

Potrzebna jest rodowita FRANCUZKA,

posiadająca język gramatycznie, do jednej dziewczynki, za mieszkanie i stół, z możliwością dawania lekcji. Wiadomość zgłaszającym się, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ udzieloną będzie.

(2-3) —6210—(13,899)

HERBATA. DOM HANDLOWO-KOMISSOWY A. RODKIEWICZA,

ulicą Miodową, Pałac Arcy-Biskupów Nr 492,

poleca **wyborowe gatunki Herbaty**, tak Czarnej jako i Kwiatowej.

Rekomenduje szczególnie po Rs. 1 Kop. 50, Rs. 1 Kop. 80, Rs. 2 Kop. 20, i po Rs. 2 Kop. 40 za funt.

(5-10) —5589—(12567)

Maszyna pospieszna Drukarska,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

—4635—(10523)



FORTEPIJAN Palisandrowy o 7miu oktawach, nowego fasonu, z całym Białem metalowym, 4ma Szprejcami, śpiewnym tonem, jest do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności w nader przystępnej cenie, w domu po-Missjonarskim, obok kościoła Śgo Krzyża, Nr 406/7, w dziedzińcu gdzie fotografia Wgo Sachowicza, 2gie piętro.— Tamże **Nauczycielka** z wyższem wykształceniem, wyższą muzyką i konwersacją języków obcych, poszukuje Lekcji, albo umieszczenia się tu w Warszawie, lub do wyjazdu, i **Korrepetytor** ze Szkoły Główniej, do wykładania nauk szkolnych, mógłby także za stół i mieszkanie przyjąć korrepetycję.

(3-3) —6135—(13770)



Fortepjan Palisandrowy,

najnowszego fasonu, z jednej z najpiękniejszych fabryk, prawie nowy, i **FISHARMONIKA**, mogąca być użyta w kościele zamiast Organu, są do sprzedania z powodu zmiany lokalu. Obejrzeć można w każdym czasie przy ulicy Miodowej Nr 13 nowy, w sieni Nr 7, na 1m piętrze.

(1-3) —6260—(14002)

Są do sprzedania

M A G L E,

w bardzo korzystnem miejscu, z powodu zmiany interesów. Ulica Długa Nr 550, za kratami.

(2-3)

—6081—(13,654)



U Akuszerki Śliwińskiej pod Nr 160 (nowy 12), przy ulicy Gołębiej, są urządzone **Pokoiki**, każdy z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, życiem i usługą przyzwyczajoną i wszelkimi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, to jest Pokój dla jednej osoby Rs. 1, wspólny po Kop. 75 dziennie.

(2-3)

—6196—(10867)

Poszukiwany jest dla mężczyzny w średnim wieku **POKÓJ** przy rodzinie, ze wspólnym wchodem, meblami, usługą i opałem, w cenie Rs. 25 mniej lub więcej kwartalnie. Mający taki Pokój ma się zgłosić do 10ej godziny z rana, w Krakowskim Hotelu, Nr 29 mieszkania.

(1-1)

—6267—(14052)

W domu pod Nr 1055d/ przy ulicy Grzybowskiej, do najęcia od Śgo Michała r. b., na **pierwszem piętrze**, **6 Pokoi** z Przedpokojem, z tarasem i wejściem do ogrodu, z Kuchnią, Piwnicą, Drwalnią, Stajnią i Wozownią, lub bez takowych. Tamże są do najęcia **Dwa Pokoje** z Kuchnią, na 1m piętrze, i **Dwa** na parterze w oficynie, wszystko świeżo odnowione.

(1-3) —6276—(13166)

W domu Nr 1363c przy Placu Zielonym, obok Hotelu Victoria,

Apartament 2go piętra,

składający się z 10ciu Pokoi, ze wszelkimi dogodnościami, do wynajęcia od Śgo Michała r. b., za zniżoną cenę Rs. ty-siąc.

(1-3)

—6258—(13998)

Jest do wynajęcia od Śgo Michała

Pokój oddzielny za rubli sr. 60,

przy ulicy Kanonji, pod Nr 80 (nowy 14), na drugim piętrze.

(2-3)

—6194—(13,998)

Za Rs. 550 rocznie, do najęcia od 1go Października r. b., **6 POKOI**, (w tem Salon o 3ch oknach, 2 Pokoje po 2 i 2 o 1 oknie, z Przedpokojem, Kuchnią, 2 Piwnicami i Górą wspólną, z gruntu odnowione, przy ulicy Brackiej Nr 17, drugi dom od rogu Chmielnej, na parterze. Może być dana Stajnia i Wozownia.

Tamże po drugiej stronie sieni, **2 POKOJE** przy fam-lij, z osobnym wchodem, dla Osoby płci żeńskiej, gdzie można mieć i stół.

(2-3)

—6200—(13896)

M i e s z k a n i e

z Meblami, składające się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, 2ch Kuchni, osobnej Góry, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na Krakowskim-Przedmieściu Nr 15 nowy, od 8go lub 15go Października. Wiadomość od godziny 11ej do 2ej, w mieszkaniu pod Nr 1.

(3-3)

—6176—(13854)

Potrzebny jest Pokoik

przy zanej rodzinie, dla Osoby pracującej w zawodzie nau-czycielskim. Ulica Ogrodowa Nr 823, drzwi Nr 12.

(2-3)

—6198—(13895)

L O K A L

składający się z 3ch Pokoi i Kuchni, w oficynie na 1m pię-trze, do wynajęcia od 1go Października r. b., za cenę Rs. 180 rocznie. Wiadomość przy ulicy Wspólnej pod Nr 1633, u Właściciela.

(2-3)

—6147—(13777)